**Temat: Znajdź i sformułuj problem, jaki podejmuje Janusz Tazbir w poniższym tekście. Zajmij stanowisko wobec rozwiązania przyjętego przez autora.**

            1. Przed laty w trakcie dyskusji nad najazdem Karola Gustawa na Polskę ktoś z jej uczestników podał w wątpliwość wysoki technicznie poziom artylerii Szwedów, "no, bo im jakieś działo jednak pod Częstochową pękło". Na co sala wykrzyknęła niemal jednogłośnie: "To przecież Kmicic je wysadził!" Należy on do postaci, które nie dzięki historii, lecz za sprawą powieści historycznej weszły na trwale do świata narodowej wyobraźni. Podobnego zaszczytu dostąpili liczni bohaterowie Trylogii. I chyba tylko oni. Z innych powieści historycznych pamiętamy przeważnie tematykę dzieł, czas oraz główne wątki akcji. Natomiast żadna z postaci stworzonych przez innych twórców powieści historycznych nie zyskała równie trwałej sławy, co Onufry Zagłoba, Michał Wołodyjowski, Andrzej Kmicic lub Jan Skrzetuski

            2. Renomie *Trylogii* jako swego rodzaju podręcznika historii niewiele zaszkodziły kostyczne[[1]](#footnote-1) uwagi paru generacji krytyków, od Bolesława Prusa poczynając, a na Adamie Kerstenie kończąc. Świadczy o tym wymownie fakt, iż o ile ekranizacja *Popiołów* rozpętała wielki spór o stosunek Napoleona do Polaków oraz o sensowność zrywu zbrojnego Legionów, to dyskusja nad filmową wersją *Potopu* (1974) obracała się głównie wokół jej zgodności z powieścią, w której szeroki ogół nadal widział żywe źródło historycznej wiedzy.  
            3. Choć powieści Aleksandra Dumasa, Wiktora Hugo czy Waltera Scotta doczekały się już wielu krytycznych opracowań, to jednak studia dotyczące wierności tych autorów wobec historycznych realiów opisywanych epok stanowią w całym tym dorobku zdecydowaną mniejszość. Tymczasem nasi czołowi znawcy XVII stulecia nie uważali za stratę czasu czy ujmę dla siebie wydawania obszernych dzieł w rodzaju *Glosy do Trylogii* (Władysław Czapliński), *Na tropach bohaterów Trylogii* (Marceli Kosman) czy *Sienkiewicz - Potop - Historia* (Adam Kersten). Ten ostatni twierdził, iż Sienkiewicz, narzucając mocą swego talentu "kilku pokoleniom widzenie XVII wieku, opóźnił długi i żmudny proces poznawania przeszłości". Wiedza o niej winna się bowiem opierać na źródłach, a nie na emocjach. Nie wszyscy historycy są jednak podobnego, jeśli idzie o Sienkiewicza, zdania. I można być pewnym, że jeśli któryś z nich posunie za daleko swą krytykę wybitnego kolegi (bo Sienkiewicz sam się uważał za historyka), zaraz znajdzie się inny badacz, który pospieszy autorowi *Trylogii* z odsieczą.  
            4. Przez ubiegłych sto lat mało kto pozostawał wobec *Trylogii* obojętny. Z równą niemal pasją jej broniono, co i atakowano. Dla jednych była "Biblią domową" (wyrażenie Pawła Jasienicy) czy sarmacką i polską *Iliadą*. Inni nie szczędzili zarówno dziełu, jak i autorowi słów najostrzejszej krytyki. "Pierwszorzędnym pisarzem drugorzędnym", "Homerem drugiej kategorii" nazwał go w *Dzienniku* Witold Gombrowicz. Należy jednak pamiętać, że miernikiem siły kultu jakiegoś pisarza jest nie tylko ilość wyrazów uznania, ale i gwałtowność obelg miotanych pod jego adresem.  
            5. Pozostając wiernym tradycji, że wobec *Trylogii* nikt nie może okazać się obojętnym, przyłączam się i ja do obozu obrońców *Potopu*, choć zawarta w nim wizja XVII wieku niezbyt mnie przekonuje. Tajemnica sukcesu Sienkiewicza polegała na tym, iż miał on po prostu wielki talent pisarski i dar narzucania czytelnikowi swych wizji. I to plastycznie skonstruowanych. Dlatego też i ja od pół wieku wracam do *Potopu*. Należy on zresztą do książek, do których wypada tylko wracać, natomiast nie uchodzi pisać, że się je miało w ręku po raz pierwszy.  
            6. Rozkwit powieści historycznej nieprzypadkowo przypada w Polsce na okres Kulturkampfu[[2]](#footnote-2) i erę Apuchtina[[3]](#footnote-3), kiedy to stała się ona jednym z narzędzi samoobrony przed nasilającą się rusyfikacją i germanizacją. Jak się wydaje, Sienkiewicz, mając na względzie swobodne krążenie *Trylogii* we wszystkich trzech zaborach, celowo wyprał ją z kontekstów mogących zaniepokoić czy podrażnić którąkolwiek z cenzur. Ezopowy język, którym Sienkiewicz posługiwał się pisząc o walkach z Rosją, stanowił ustępstwo czysto formalne i mało istotne, jeśli zważymy na myśl przewodnią całej *Trylogii*, a zwłaszcza jej środkowej części. Wyrażała się ona w pochwale konsekwentnego patriotyzmu, naganie prywaty oraz warcholstwa, głębokiej wierze autora w opatrzność czuwającą nad Polską. Nad tym wszystkim brała jednak górę pochwała zwycięskiej szabli, czynu zbrojnego jako jedynej drogi mogącej doprowadzić do odzyskania niepodległości. Choć sporą część *Potopu* zajmują opisy wojny "szarpanej" (partyzanckiej), to jednak na czoło wysuwają się zwycięstwa odnoszone przez regularne oddziały, a głównym bohaterem *Potopu* jest kasta zawodowych żołnierzy.  
            7. W Europie Anno Domini 1886 (data pierwszego wydania *Potopu*) podobne przesłanie musiało brzmieć jak głos wołający do nieba o cud. W blisko ćwierć wieku po klęsce powstania 1863 roku każdego, kto marzył o narodowych znakach, oblewano, niczym kubłem zimnej wody, przypomnieniem dysproporcji sił. I na ten argument dawała odpowiedź *Trylogia*, której bohaterom Sienkiewicz każe stale odpierać olbrzymie zastępy Kozaków, Tatarów czy Turków. Trudno się oprzeć wrażeniu, że Sienkiewicz pragnął przekonać czytelnika również o tym, iż nawet jednostka, jeśli tylko przenika ją duch poświęcenia i ożywia patriotyzm, może zdziałać bardzo wiele dla dobra ojczyzny.  
            8. Nawet najzagorzalsi krytycy przyznają, iż dla wielu pokoleń Polaków *Potop* stanowił skuteczne lekarstwo na narodowe frustracje. W wizji dawnej, wychodzącej zwycięsko ze wszystkich opałów Rzeczypospolitej znajdowano pokrzepienie oparte na wierze w powtarzalność dziejów, i to zarówno w ich złych, jak i dobrych momentach. *Trylogia* dawała sugestywną wizję obronionej mimo wszystko suwerenności społeczeństwu, które od początków XVIII wieku poczynając, zaznało jej wszystkiego zaledwie parę lat (1788-1792) czy miesięcy (oba powstania: kościuszkowskie i listopadowe). Narodowi idącemu od jednej klęski do drugiej (ktoś zauważył, iż w Polsce większość wydarzeń jest międzypowstaniowa lub przynajmniej międzywojenna) Trylogia ukazywała dawne zwycięstwa.  
            9. Ekranizacje zapewniły Sienkiewiczowi drugą młodość. Czy jednak tylko srebrny lub szklany ekran sprawił, iż kolejne edycje *Trylogii*  tak szybko znikają z półek księgarskich? Czy *Potop* stał się już li tylko awanturniczą powieścią płaszcza i szpady? Trwałą obecność sienkiewiczowskiej powieści o XVII wieku wiąże się i z tym, iż to „najbardziej polskie stulecie” (jak je nazwał ongiś Stanisław Smolka) niezwykle silnie zaciążyło nad naszym charakterem narodowym i tradycja historyczna. A w niektórych dziedzinach trwa podobno nadal…

Opracowano na podstawie : Janusz Tazbir, *Sto lat „Potopu”,* „Polityka” 35/1985

1. kostyczne- uszczypliwe, złośliwe [↑](#footnote-ref-1)
2. kulturkampf- walka rządu pruskiego z [kościołem katolickim](http://portalwiedzy.onet.pl/13683,,,,kosciol_katolicki,haslo.html), na ziemiach polskich pod panowaniem pruskim połączona z [germanizacją](http://portalwiedzy.onet.pl/72633,,,,germanizacja,haslo.html). [↑](#footnote-ref-2)
3. era Apuchtina- okres urzędowania kuratora okręgu warszawskiego w latach zaboru rosyjskiego charakteryzujący się najsroższym uciskiem polskości, szkoły stały się narzędziem rusyfikacji. [↑](#footnote-ref-3)